GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu.

Abonament przy odbiorze w eksped. mies. gr. 75 kwart. zł. 2,25,
z dost. poczt. wł. koszt. manip. „ 94 „ „ 2,82,
pod opaską w Polsce - - - „ 90 „ „ 2,70,
w agenturach - - - - - - „ 85 „ „ 2,55.

Wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę
Konto czekowe: P. K. O. 200695.
Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetrowy na stronie 4-łamowej 10 groszy. :—: :—:

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 109 | Toruń, wtorek 10 listopada 1925 | Rok 3

W 7-mą rocznicę zdobycia wolności.

Od 7-miu lat, po przeszło wiekowej niewoli, mamy własną i niepodległą Ojczyznę.

Tak niedawno jeszcze Polska jęczała pod ciężkim niemieckim butem, tak niedawno jeszcze brutalny i przewrotny Prusak panoszył się po miastach, niszczył nasze fabryki, wywożąc do swego faterlandu maszyny, miedź, mosiądz, a nawet czarnoziem podolski, rujnował naszą wieś, rekwirując zboże i bydło — a co najgorsze, zmuszał zgłodniałą, zrozpaczoną ludność do wyjazdu na roboty do Niemiec i traktował ją tam, jak ostatnie bydło robocze, jak niewolników, zatruwając moralnie i fizycznie ducha narodu.

Pochłonięci ciężkim trudem budowania naszego państwa, władz wojskowych i cywilnych, skarbu, sprawiedliwości, szkolnictwa, zajęci reformami wewnętrznemi, często nie zdajemy sobie sprawy, że to dopiero 7 lat upłynęło od czasu uzyskania naszej niepodległości, i zdaje się nam, że rozbrojenie Niemiec, to rzecz już dawna, jak świat stara. W codziennej pracy w nieustannym trudzie, łatwo zapominamy o niedawnej przeszłości.

Tę przeszłość trzeba sobie od czasu do czasu przypomnieć, obejrzeć się poza siebie, rzucić okiem wstecz na przebytą drogę i długość jej i okoliczności przebycia ocenić. Czyniąc to, nabierzemy otuchy, gdy okazuje się, że idziemy jednak naprzód i dużośmy już pracy dokonali.

Siedem lat temu armja niemiecka, zachwiała się na swoim zachodnim froncie i wreszcie rozprysła się pod naciskiem sprzymierzonych Francuzów, Amerykanów, Anglików i Belgów. W Niemczech powstała rewolucja i obaliła rządy cesarza Wilhelma. Austrja jako nienaturalny zlepek, rozleciała się zupełnie.

Niemcy pokonani na froncie zachodnim, w stosunku do nas bynajmniej nie byli pokonanymi. Byli oni nadal panami położenia i mieli swoją administrację, posiadali dobrze zorganizowaną i rozgałęzioną sieć szpiegowską, a kraj nasz cały zalany był przez dużą, kilkadziesiąt tysięcy ludzi liczącą armję niemiecką, wobec której, zdawało się, iż jesteśmy zupełnie bezsilni.

Gdybyśmy więc siedzieli spokojnie, czekając zmiłowania Bożego, to być może, Niemcy gospodarowaliby u nas długo jeszcze, bo zachodni sprzymierzeńcy byli zbyt daleko, a Niemcy nie byliby tak głupi, aby z własnej woli wypuścić nas z rąk swoich.

I wtedy to żywy dreszcz przebiegł w narodzie. Ocknęła się wola do niepodległego życia. W ciągu trzech dni dokonał się istny cud, nie mniejszy może, niż ów późniejszy cud nad Wisłą w wojnie z Moskalami.

Skąd wzięło się siły nato szalone przedsięwzięcie? Kto pobudził Dawida do walki z Goljatem?

Oto prawie bezbronna młodziej miast i wsi naszych, idąc śladem praojców naszych, którzy w różnych konferencjach, insurekcjach i powstaniach z gołemi rękoma lub ladajako uzbrojeni zwyciężali, wystąpiła do walki wręcz z uzbrojonem w karabiny i granaty wielotysięcznem wojskiem niemieckiem. Wykorzystała zachowanie się tego wojska, wywołane wiadomościami o klęsce zachodniej, uderzyła w brawurowym ataku i zwyciężyła.

Polska zyskała niepodległość. Powstał pierwszy rząd narodowy. Zaczęła się tu praca twórcza, która trwa dotychczas i trwać będzie już na zawsze — ta praca budowy domu, w którym każdemu Polakowi będzie dobrze i swobodnie.

Dzień 11 listopada 1918 roku to jedna z najpiękniejszych chwil w naszej historji, to wielki, z rozbudzonego narodowego porywu, poczęty czyn, to zwycięstwo, od którego zaczynają się dzieje wskrzeszonej do życia Polski.

J. Ż.

Co to znaczy?

Wniosek Völkische Fraktion w parlamencie niemieckim.

W ostatnich czasach Völkische Fraktion w niemieckim reichstagu wystąpila z następującym wnioskiem:

Parlament zechce postanowić i wezwać rząd Rzeszy do przedłożenia jak najszybciej projektu ustawy, któraby umożliwiała Niemcom z zagranicy wykonywanie prawa wyborczego i aby mieszkający w zwartych osiedlach poza granicami państwa członkowie niemieckiej narodowości, jednak obcej przynależności państwowej, szczególnie w Austrji, Czechosłowacji i na innych terenach, przemocą oderwanych przez traktat wersalski — otrzymali zastępstwo (przedstawicielstwo) w niemieckim parlamencie.

W Pile w pobliżu granicy polskiej otwarto w ub. piątek zjazd wydziału wschodniego niemieckiej partji ludowej na zjeździe uczestniło 154 delegatów ze wszystkich granicznych prowincyj wschodnio-niemieckich. Na zjeździe manifestowano w dosadny sposób nienawiść do Polski. Między innemi prof. Hock z Bydgoszczy użył w swem przemówieniu wyrażenia iż Polska „zrabowała prowincję wschodnie Niemiec i nie zasługuje przeto na miano państwa kulturalnego". Na zjeździe uchwalono szczegółowy program akcji mającej na celu podtrzymanie żywiołu niemieckiego w Polsce.

Nieudały zamach na dyktatora Mussoliniego we Włoszech.

Agencja Stefaniego komunikuje:

Już od pewnego czasu policja włoska otrzymywała wiadomości **o czynionych przygotowaniach do zamachu na prezesa rady ministrów Mussoliniego,** w ostatnich zaś dniach otrzymała potwierdzenie, że zamach ma być dokonany **w czasie uroczystości, związanych z obchodem rocznicy zwycięstwa pod Vitto-Rio-Veneto, tj. dn. 4 bm.**

Z zachowaniem zupełnej tajemnicy wydano wszystkim władzom policyjnym rozkaz aresztowania podejrzanych osób. **Wczoraj o godz. 8 rano policja rzymska wkroczyla do jednego z pokojów hotelu Dragoni, położonego tuż obok pałacu Chigi,** siedziby ministerstwa spraw zagr. W pokoju tym zastano **byłego deputowanego opozycji Zaniboniego w chwili, gdy miał on już wszystko przygotowane do wykonania zbrodniczego zamachu.**

Jednocześnie w Turynie aresztowano generała rezerwy Ludwika Capellę, który przygotowywał się do wyjazdu zagranicę.

Obu aresztowanych oddano do dyspozycji władz sądowych. **W wyniku pierwiastkowego dochodzenia wszystkim prefektom wydano rozkaz natychmiastowego zajęcia wszystkich lóż masońskich zależnych od wielkiej loży Wschodu, której siedziba znajduje się w Rzymie w pałacu Giustiniani.**

Z Rzymu donoszą o bliższych szczegółach zamachu na Mussoliniego.

Hotel Dragoni położony jest naprzeciw pałacu Chigi, z którego Mussolini miał przemawiać i przyglądać się defilującemu pochodowi organizacyj faszystowskich. — Jako narzędzie zamachu miał służyć karabinek z lunetą teleskopiczną. Okno, z którego miano strzelać, było specjalnie przygotowane. W pobliżu hotelu stał samochód, przygotowany do dłuższej podróży, zaopatrzony w broń, żywność, amunicję i większą ilość benzyny. Siedziało w nim 3 osoby w mundurach faszystowskich.

Kiedy policja wtargnęła do pokoju, karabinek leżał oparty o okno, wycelowany w kierunku balkonu pałacu Chigi.

Głosowanie nad reformą rolną.

Obstrukcja Wyzwolenia. — Wniosek stronnictw umiarkowanych.

Jak było do przewidzesia, Sejm znowu w czwartek był widownią dalszej obstrukcji „Wyzwolenia" przeciwko, przepraszam: z racji poprawek Senatu do ustawy o reformie rolnej.

Przeciwko czemu była prowadzona obstrukcja? Bóg raczy wiedzieć. Stronnictwo, zapewniające nieustannie, iż dąży do reformy rolnej, w rezultacie jej uchwalenie utrudnia. Stronnictwo, walczące o autorytet Sejmu, najskuteczniej go podkopuje.

Niewiadomo tylko, dlaczego nie wysuwa się konsekwencji z regulaminu. Obstrukcja jest jednym z objawów walki parlamentarnej, ale zawsze, jak w każdej walce, spotyka się z odpowiednią reakcją władz, stojących na straży parlamentaryzmu. Tymczasem u nas widzimy kapitulację wobec niej. Uchylają się przed nią władze sejmowe, uchylają się także stronnictwa. Decyzja konwentu senjorów, ustalona mimo protestów Zw. Lud.-Nar. i innych klubów, jest poniekąd poddawaniem się terorowi.

Dlatego też zrozumiały jest wniosek, złożony wczoraj przez pos. **Konopczyńskiego** i innych posłów ze Zw. L.-N., klubu Ch. N. i klubu Ch. Dem., domagający się zmiany i obostrzenia regulaminu w celu uniemożliwienia obstrukcji i nadania władzom sejmowym możności skutecznej z nią walki.

Dzieje tego wniosku będą bardzo pouczające dla rozwoju naszego parlamentaryzmu. W ocenie jego i przy decydowaniu o nim trzeba zawsze mieć na oku nie tylko teraźniejszość i doraźne korzyści na dzień dzisiejszy, lecz przedewszystkiem względy na przyszłość.

W czwartek obstrukcję uprawiało jedynie Wyzwolenie. Z początku obstrukcja ograniczała się tylko do imiennych głosowań, ale pod koniec stawała się ostrzejsza i kilkakrotnie doprowadzała do silnych tumultów, które uniemożliwiły obrady.

Bezrobocie przed sejmem.

W komisji ochrony pracy toczyła się dyskusja nad działalnością ministerjum ochrony pracy, w dziedzinie bezrobocia. Dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel Zw. Lud. Nar. pos. Trepka. Zdaniem jego, wzrost bezrobocia przyjmuje w ostatnich czasach charakter zupełnie lawinowy, stwarzając podłoże dla agitacji komunistycznej. Przedstawiciele stronnictw robotniczych, zwłaszcza PPS, traktują zjawisko bezrobocia wprost fatalistycznie, uważając je za zjawisko stałe i nie do zwalczenia.

My widzimy w takiem stanowisku defetyzm, uważamy, iż należy zwalczać samo bezrobocie nie zaś jego skutki. Niektórzy upatrują przyczynę bezrobocia w złej organizacji pracy w Polsce. Trzeba stwierdzić, iż przemysł czyni wysiłki, w kierunku ulepszenia urządzeń i zreorganizowania samych metod wytwórczości. Stworzono instytut organizacji pracy, który może się wykazać poważnymi rezultatami, jednakże brak kapitału i niski poziom kultury technicznej nie pozwala oczekiwać od tej akcji bardzo wybitnych wyników.

Istotnymi przyczynami dzisiejszego stanu są: **nadmierne podatki państwowe i komunalne, brak środków obiegowych, wreszcie ustawodawstwo społeczne, które ponad możliwości gospodarcze kraju obciąża koszty wytwórczości.** Trzeba stwierdzić, iż kapitały zwłaszcza cudzoziemskie **nie mają zaufania do produkcji skrępowanej w dziedzinie możności pracy i obciążonej większymi niż gdzie indziej świadczeniami na rzecz ubezpieczeń społecznych. Przedłużenie czasu pracy dałoby odrazu korzystne wyniki np. w budownictwie, umożliwiając stawianie domów i powiększając zarobki robotników w przemysłach sezonowych.**

Trzeba wyjść z fatalnego położenia, w którem się znajdujemy w Polsce, **że robotnicy dają połowę tej pracy, jaką mogliby wyłonić, a zarabiają połowę tego, co powinniby osiągnąć. Moment reformy ustawodawstwa społecznego w związku z podniesieniem zarobków robotniczych powinien zjednoczyć całą opinję społeczną.** Przechodząc do działalności min. Sokala stwierdził, iż mimo zapowiedzi **minister nie wykazał żadnej specjalnej inicjatywy w dziedzinie zwalczania klęski bezrobocia, a ograniczył się jedynie do działalności w zakresie przeprowadzenia ustawy na wypadek bezrobocia, względnie w dziedzinie pomocy bezrobotnym. Mówca zarzucił ministrowi, że gonił raczej za tanią popularnością, a nie umiał się przeciwstawić postulatom konkurujących ze sobą stronnictw robotniczych. Dlatego też stwierdza w imieniu swego klubu i nie ma zaufania, by p. Sokal przyczynił się do zwalczenia bezrobocia w Polsce.**

Posłowie Falkowski i Lipski wskazali cały szereg wypadków, w których przedłużenie czasu pracy na życzenie samych robotników umożliwiło podniesienie produkcji i znaczne podwyższenie zarobków robotniczych.

Na skutek propozycji rządu sowieckiego aby ujednostajnić ceny zboża Polski i Sowietów i podzielić rynki zbytu, rząd polski pracuje obecnie nad stworzeniem w Polsce centralnej organizacji eksportu zboża, gdyż wtedy tylko możliwym będzie ścisły kontakt i współudział z sowieckim monopolem zbożowym

Wiadomości z Polski i ze świata.

POLSKA.

POLSKIE DZWONY NA LITWIE.
Czy wrócą one do Polski?

Według wiadomości z Moskwy rząd sowiecki wydał Litwie 126 dzwonów, zarekwirowanych w czasie wojny europejskiej przez odstępujące wojska rosyjskie. Dzwony zwrócone Litwie pochodzą nietylko z kościołów, znajdujących się w granicach obecnej republiki litewskiej. Znajdują się tam także dzwony z kościołów na Wileńszczyźnie a także kilka dzwonów z kościołów wileńskich wywiezionych przez Rosjan podczas ewakuacji w r. 1915.

ZJEDNOCZENIE SIĘ LEŚNIKÓW POMORSKICH.

W niedzielę dn. 8 bm. odbył się w Bydgoszczy zjazd 3 oddziałów (pomorskiego, kaszubskiego i bydgoskiego) **Z. Zw. Leśników w Polsce.**

Oddziały te zjednoczyły się w jeden oddział pomorski z jednym wspólnym zarządem. W skład nowego zarządu weszli: nadleśn. Fijałkowski z Pelplina jako prezes, Tomaszek (wiceprezes), Bonin (sekr.), Stelting (skarbnik). Zjazd wysunął szereg postulatów natury zawodowej i gospodarczej, jak ustalenie nader licznych pracowników kontraktowych na Pomorzu których procent jest o wiele większy niż w innych województwach, uregulowanie kwestji deputatów, przywrócenie ryczałtów służbowych, opieka lekarska i in. Nowowybrany zarząd chce poczynić energiczne kroki, by jk najprędzej przeprowadzić słuszne żądania leśników.

KOMITET BISKUPI.

W sobotę 7. listopada obradował tymczasowy komitet biskupi w osobach J. Em. Ks. Kardynała A. Kakowskiego, Ks. Arcybiskupa ze Lwowa Twardowskiego, Ks. Biskupa z Mińska Łozińskiego, Ks. Biskupa z Lublina Fulmana, Ks. Biskupa z Podlasia Przeździeckiego i Ks. Biskupa Łukomskiego, który przybył z Poznania w zastępstwie ciężko chorego JEm. ks. Kardynała Dalbora — nad wprowadzeniem w życie konkordatu i nad jego skutkami a także nad obecnem położeniem duchowieństwa. W związku bowiem z obecną trudną sytuacją finansową państwa Ministerstwo W. R i O. P. nie wyasygnowało wcale potrzebnych sum na pokrycie pensyj duchowieństwa. Wskutek tego znalazły się przedewszystkiem seminarja diecezjalne w fatalnem położeniu, ponieważ poza zapomogą rządową nie mają innych środków utrzymania.

Na popołudniowem posiedzeniu obecnym był referent spraw Kościoła rzymsko-katolickiego w Min. W. R. i O. P. p. Ptaczycki i Ks. Biskup Szelążek, który dawniej szczególniej sprawami kościelnemi się zajmował. G.

NIEMCY.

UCISK POLAKÓW W NIEMCZECH.
W sprawy te musi wejrzeć Liga Narodów.

W sejmie pruskim podczas debaty nad dekretem ministerstwa oświaty zabrał głos pos. Baczewski, **wskazując na ucisk szkolny w stosunku do mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich,** zwłaszcza w okręgach olsztyńskim i kwidzyńskim. — Skargi, wniesione do wyższych władz szkolnych pozostały dotychczas bez rezultatów. Nauka języka polskiego — powiedział pos. Baczewski **jest metodycznie opuszczana z powodu rzekomego braku nauczycieli.** Interwencja obiecana w tej mierze ze strony pruskiego ministerstwa oświaty nie dała dotychczas wyników.

W dalszych wywodach pos. Baczewski powołał się **na ogólne upośledzenie mniejszości narodowych w Niemczech, gdzie brak ochrony prawnej mniejszości i zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że obecny pruski minister oświaty zdaje się prowadzić dalej antypolską politykę swoich poprzedników.**

FRANCJA.

MARSZAŁEK PETAIN O POŁOŻENIU W MAROKKU.

Marszałek Petain przybył do Paryża i odpowiadając na zapytania dziennikarzy, ograniczył się do odpowiedzi, iż sytuacja wojskowa w Marokko została całkowicie opanowana i że kraj ten odtąd jest całkowicie zabezpieczony przed wszelkiego rodzaju zamachami i podżeganiami do buntu ze strony Abd-el-Krima.

NIEMA ROKOWAŃ Z ABD-EL-KRIMEM.

Steeg oświadczył w wywiadzie prasowym, że wiadomości o przybyciu jakichkolwiek nawet półurzędowych mandatarjuszy Abd-el-Krima nie odpowiadają rzeczywistości. Następnie Steeg zauważył, że Francja nie pozostaje bynajmniej w otwartym stanie wojny z Abd-el-Krimem, który jeśliby pragnął pokoju, powinien tylko zaprzestać wrogich kroków. Pokój zrodziłby się wówczas automatycznie bez żadnych protokółów dyplomatycznych.

AUTONOMJA DLA SYRJI.

Nowomianowany wysoki komisarz dla Syrji sen. de Jouvenel oświadczył przedstawicielom dzienników, że starać się będzie o możliwie rychłe uspokojenie i zorganizowanie Syrji, **by umożliwić jak najszybsze wprowadzenie autonomji.** Francja — mówił sen. de Jouvenel — która pragnie pokoju, lecz pokoju honorowego, nie może się zrzec mandatu, jaki jej został powierzony przez Ligę Narodów. Zdaniem de Jouvenela, wysoki komisarz powinien odgrywać rolę bezstronnego arbitra między rozmaitemi narodami i rozmaitemi wyznaniami, lecz powstrzymywać i karać wszelkie ataki i napaści. De Jouvenel dodał wkońcu, iż w zamiarach jego leży ścisła współpraca z Anglją i Turcją.

329 NOWYCH OKRĘTÓW WOJENNYCH OD WOJNY ŚWIATOWEJ.
Współzawodnictwo w zbrojeniu się.

Angielski minister marynarki Bridgemann wygłosił 2. bm. przemówienie, w którem wskazuje na konieczność dla Anglji dotrzymania kroku w zbrojeniach innym narodom. Zdaniem ministra angielskiego krążowniki są przestarzałe i trzeba je zastąpić nowemi.

Od czasu wojny światowej 4 potęgi morskie a mianowicie Ameryka, Japonja, Francja i Włochy złudowały lub zaczęły budować **318 nowych okrętów wojennych;** zaś Anglija w tym samym czasie przystąpiła do budowy tylko 11 okrętów. Więc Anglji nie można uczynić zarzutu, że rozpoczęła współzawodnictwo w zbrojeniach. Lecz dopóki Anglja pozostaje potęgą kolonjalną trzeba się jej bronić. Nie można dopuścić do tego, by marynarka angielska miała walczyć przestarzałemi typami przeciw flocie nowoczesnej.

Eks-cesarz Wilhelm domaga się apanaży.

Prasa socjalistyczna podaje, że rząd pruski rozpoczął rokowania z pełnomocnikami prawnymi eks - kaisera w sprawie likwidacji roszczeń majątkowych, z któremi Wilhelm występuje wobec rządu pruskiego. Wilhelm domaga się dożywotnej renty w wysokości 10 miljonów mk. rocznie, podczas gdy rząd pruski ofiaruje mu tylko 5 miljonów oraz dochody z niektórych majątków cesarskich. Przy tej sposobności prasa socjalistyczna oblicza, że rząd pruski od r. 1919 przekazał Wilhelmowi do Holandji 70 miljonów marek złotych oraz wysłał do Holandji 100 wagonów mebli, kosztowności i obrazów, będących ozdobą dawnych zamków cesarskich.

Co z umową genewską?
Takie sprawy będzie musiała rozpatrywać Liga Narodów.

Poseł polski do sejmu pruskiego, Baczewski wystosował do rządu „małe zapytanie" w sprawie nieprawnego traktowania przez rząd niemiecki wdów i sierot po poległych powstańcach śląskich na G. Śląsku niemieckim. Osobom tym nie wypłaca się żadnych odszkodowań jedynie dlatego, że mężowie ich i ojcowie brali udział w powstaniu. Toteż skazane są one wprost na śmierć głodową. Poseł Baczewski wskazuje, że postępowanie to niezgodne jest z konstytucją, jak również i z umową genewską i zapytuje rząd, czy jest gotów zarządzić przyznanie poszkodowanym zasiłków prawnie im należnych.



GENERAŁ DUPONT
następca gen. Sarraila w Syrji.

Przygotowania niemieckie do napadu na Polskę.

W „Rzeczypospolitej" czytamy:

Od miarodajnych czynników wojskowych otrzymujemy garść ogólnych wiadomości o technice pierwszego pogotowia wojennego Niemiec na wypadek wojny z Polską.

Zmuszeni traktatami pokojowemi do daleko posuniętej redukcji całej armji rzucili Niemcy całą energję i wysiłek w kierunku t. zw. przysposobienia wojskowego, t. j. wprowadzenia nauki sztuki wojskowej do licznych związków, stowarzyszeń i szkół.

W ten sposób na wypadek mobilizacji chcą Niemcy wyzyskać gotowy, wyćwiczony materjał ludzki. Praca nad tem i jej skutki doszły tak daleko, że stworzyły w państwach zagranicznych, **zwłaszcza we** Francji problem rozpatrzenia przygotowania i utrzymania siły zbrojnej **w sposób** przez Niemcy wprowadzony.

Chodzi tu przedewszystkiem o znacznie większą taniość i znacznie większe zaabsorbowanie mas.

I tak np. wschodniej granicy Niemiec stałe kadry kawaleryjskie Rzeszy przedstawiają się w cyfrze 4 dywizji kawalerji, podzielonej każda dywizja na 3 brygady — brygada na 2 pułki — pułk 6 szwadronów.

Każdy obywatel, posiadający konia odbywa raz w tygodniu ćwiczenia kawaleryjskie i jest zobowiązany na wypadek mobilizacji ze swym własnym rynsztunkiem i koniem stawić się w oznaczonem miejscu.

Każdy szwadron stałej kadry jest pod względem rozróżniczkowania broni tak urządzony, **że na wypadek mobilizacji może się rozszerzyć do jednego pułku. W ten sposób z 24 pułków, czyli 144 szwadronów może powstać w razie mobilizacji pełnych 144 pułków kawalerji.**

Następnie wzdłuż granicy polskiej umieścili Niemcy, jako miejsce ćwiczeń, **kadry i składy ognisk lotniczych, które posiadają w liczbie 60.**

I te kadry mają odpowiednie urządzenia na wypadek wojny w kierunku rozszerzenia ich i wychłonienia w siebie licznych prywatnych statków powietrznych i prywatnych towarzystw lotniczych

Z tego stanu rzeczy można wyobrazić sobie plan Niemiec na wypadek wojny z Polską a mianowicie, **że ruszą one zaraz w pierwszych dniach wojny całą masą kawalerji i floty powietrznej na zachodnie ziemie Polski dla odcięcia ich od macierzy.**

Wobec powyższego słuszną jest żywa troska i zabiegi tych kół, dbałych o przyszłość państwa, w celu rozszerzenia szczupłych organizacyj przysposobienia wojskowego na szersze objęcie niemi całego społeczeństwa zwłaszcza zaś na wprowadzenie w formie ustawodawczej przymusowego ćwiczenia wojskowego we wszystkich szkołach objętych programem nauki.

JÓZEF KORZENIOWSKI.

KOLLOKACJA
(Uposażenie.)

(Ciąg dalszy.)

— Pan poluje? — rzekła panna Kamilla.

— Wyszedłem trochę przejść się, tak piękny dzień — odpowiedział.

— I myśmy dobrze zrobiły, żeśmy się trochę przeszły; nieprawdaż, Belciu?

Zgodziła się guwernantka z uśmiechem, otworzono powóz i panie wysiadły. Przywitawszy się z Amorem, panna Kamilla rzekła do Ignacego.

— Jedźcie wy sobie naprzód, a my tu pochodzimy. — Poszedł powóz naprzód, a gdy się cokolwiek oddalił, panna Kamilla dodała:

— Daj mi pan rękę. — Podał jej rękę znękany młodzieniec, tuląc nieznacznie dłoń jej do piersi. Ona zwiesiła się na jego ramieniu i tak szli powoli, mówiąc o pierwszej przygodzie, która była przyczyną ich znajomości. Nieznacznie panna Beldeau zaczęła się od nich oddalać, i znalazłszy ejden kwiatek, wyłażący z ziemi, zaczęła szukać z zapałem i więcej, tak, że młodzi ludzie zostali prawie sami, owiani powietrzem wiosny, na otwartem polu, pod czystem niebem, które serca ich widziało. Pierwsza to była chwila, gdzie mogli wygadać się swobodnie. Wszake z początku milczeli, bo wszystkie słowa wydawały się im za ciasne i nie mieściły w sobie nieskończoności ich uczucia. Nareszcie panna Kamilla wzięła jego rękę, położyła na sercu, i wsparłszy głowę na jego ramieniu, rzekła z westchnieniem:

— O, mój Joziu! mój Józiu! jakżebym była szczęśliwą, gdybym tak mogła przejść życie obok ciebie!

Objął ją rozmarzony młodzieniec, przycisnął nieznacznie i potem zaczęła się rozmowa długa, słodka, rozkoszna i bolesna razem, bo pan Józef wiedział dobrze, a panna Kamilla przeczuwała, że to ostatnia.

Niech mi piękne czytelniczki moje podziękują, że im tej rozmowy nie powtarzam. Słowa moje zepsułyby tę złotą tkankę, która ich młodsza od mojej imaginacja, wymówniejsze, bo może w tej chwili bijące serce, na tem tle, którem im poddał, wyhaftuje.

Wkrótce pan Józef został sam jeden na drodze. Brzegi jej zieleniły się, ozime zboża okrywały pola zielonym puchem, wzgórza przywdziewały się odzieżą wiosny, skowronki żywo i rozkosznie śpiewały i coraz wyżej podnosiły się pod niebo; a on stał wsparty na strzelbie i słyszał tylko hurkot odjeżdżającego powozu, chociaż już dawno przeminął, i widział tylko kurzawę wzbitą przez jego koła, chociaż już dawno wiatr ją rozwiał i rozniósł po polu.

W piątek rano pożegnał się pan Józef i umocniony błogosławieństwem rodziców i babki pojechał do siostry dla pożegnania się z nią i dziadziem, który właśnie gościł u wnuczki. Rozdzerało się serce biednego młodzieńca, gdy ostatni raz spojrzał na dach rodzicielski, który pokrywał tyle rozumu, tyle dobroci, tyle miłości, pod którym miał tyle przykładów umiarkowania i męstwa, gdzie odbierał żywe nauki pobożności, porządku i zgody. Chociaż wiedział, że kula pana Henryka, niewprawnego i bojaźliwego, może go ominąć, ale mógłże przewidzieć co zrobi przypadek? jak los, a może i sama nieumiejętność, tak niebezpieczna w pojedynkach, pokieruje ręką przeciwnika? Nie żałował on wprawdzie życia, bo nie miał nadziei; ale rodzice w żałobie, ale babka na katafalku, ale kochanka w rozpaczy, stawały mu ciągle przed myślą. Gdy przed wieczorem wszedł do pokoju siostry, zastał ją siedzącą w dużem krześle i uśmiechającą się boleśnie, bo cierpiała biedna w swoim stanie, bo dziadzi, który stał przed nią i, drażniąc ją, śpiewał:

A ów wąż nieszczęsny stał jej na zdradzie,
Urwał jabłko z drzewa zakazanego
I podał Ewie.
Ewa skosztowała,
Ewa skosztowała!

Dziwnym mu się wydał ten kontrast pokoju i wesołości starca z jego własnym smutkiem i ciężką obawą. Szczęśliwy dziadzio! — pomyślał w duchu. — Już przebył wszystko, już dla siebie niczego się nie spodziewa, niczego nie lęka. Cieszy się tylko przez nas, ale i także przez nas zasmucić się może. Ta ostatnia myśl znowu nasunęła chmurę na jego czoło, którą był widok dobrego humoru starca cokolwiek rozpędził.

Postrzegł to dziadzio i mimo wielkiego wysilenia ze strony pana yózefa domyślił się, że coś nadzwyczajnego ciąży na jego sercu. Widział to i pan Ignacy, widziala i siostra; ale ci ostatni, znając sekret serdeczny brata, udawali, że nic nie postrzegają

Jeszcze było dość widno, gdy obaj młodzi wymknęli się do ogródka i tam pan Józef opowiedział bratu wszystko i prosił go, aby mu jako świadek towarzyszył. Zmartwił się serdecznie pan Ignacy; nie było wszakże co robić, trzeba się było przygotować. Gdy tak przechadzali się i rozmawiali o jutrzejszej ekspedycji, nadszedł dziadzio, który w niespokojności i domyślając się czegoś, szpiegował ich i miał na oku. Biorąc więc za rękę pana Józefa, rzekł:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gwałty pruskie na Warmji.

Polacy na Warmji, lud przeważnie rolniczy, postanowili założyć w Olsztynie współdzielczą instytucję handlową, t. zw. „Rolnika“. Po zebraniu funduszów i załatwieniu wszystkich potrzebnych formalności „Rolnik“ został założony w maju 1923 roku i wkrótce potem zapisany w rejestrze handlowym. Wynajęto też odpowiedni śpichrz oraz biura i już miała rozpocząć się praca — gdy zaczęły się pokazywać różne „trudności“. Niemcy w Polsce „trudności“ podobnych nie zaznawają. Głównie chodziło o to, że było jeszcze potrzebne zezwolenie na handel hurtowny. Wszelkie apelowane władze zezwolenia takiego odmawiały, motywując odmowę tem, że przedsiębiorstw zbożowych jest w Olsztynie dosyć; nie przeszkadzało im to jednak udzielać takich zewoleń i równocześnie i następnie innym petentom. Czyż to nie jest szykana? — niechże odpowie nam na to „Posener Tageblatt“.

Ponieważ jednak silną świadomą wolę niełatwo zniechęcić „trudnościami“, Polacy w Olsztynie, odnosząc się ponad głowami prowincjonalnych dygnitarzy aż do samego ministra, w końcu zewolenie potrzebne jednak uzyskali. Stało się to niedawno. Otworzyli więc biuro „Rolnika“ i przystąpili do prac nad odnowieniem i naprawieniem wynajętego śpichrza, gmachu pustego od lat kilku. Aż tu spada na nich nowy grom.

Zakontraktowali u kupca p. Brauna w Olsztynie dostawę silnika do windy śpichrzowej. Onegdaj zgłaszają się z gotówką w ręku po odbiór silnika — a tu p. Braun oświadcza, że im go nie sprzeda. Na zapytanie: dlaczego — wykręcał się, jak mógł od jasnej odpowiedzi, aż przynaglony ofuknął przybyłych, że jako Niemiec nie sprzedaje polskiemu „Rolnikowi“. Jego kontrahenci byli zaskoczeni i zdumieni, gdyż p. Braun uchodził dotąd za obojętnego w sprawach narodowściowych i ma bardzo wiele klijenteli polskiej; chyba teraz Polacy zaczną go unikać. Lecz głupstwo Braun; wszak silnik można nabyć gdzieindziej!

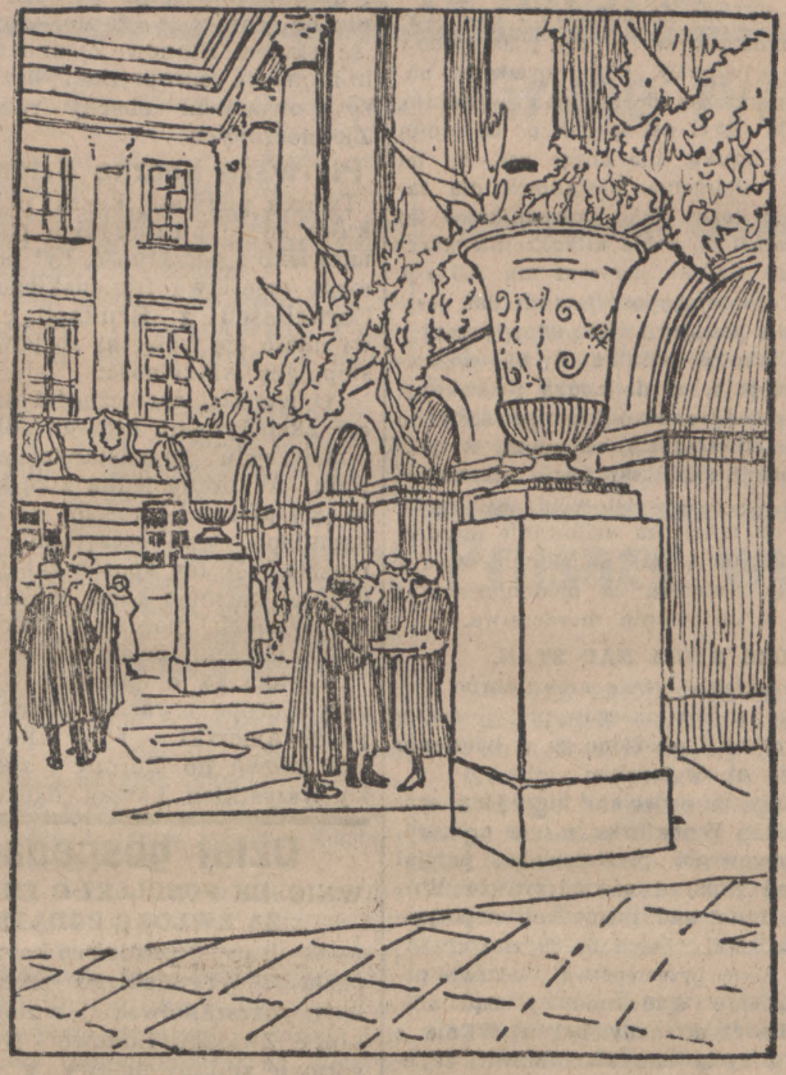
Zaledwie nasi Polacy ochłonęli z wrażeń, doznanych w aferze z Braunem, a tu pada na nich drugi cios Tym razem występuje sam magistrat olsztyński. Wzywa firmę „Rolnik“ do zaprzestania prac, prowadzonych od kilku tygodni w śpichrzu i już prawie wykończnych, gdyż gmach ten ma być przebudowany na dom mieszkalny. Jakiem prawem? W wypadku tym nie da się zastosować żadnego prawa; magistrat wie to doskonale, nie chodzi mu jednak o słuszność i prawo, ale o pognębienie znienawidzonych Polaków. Magistrat wie, że ostatecznie Polacy, mając prawo za sobą, przeprą swoje, wie jednak także, że zanim tego dokażą na drodze rekursów poprzez wszystkie znowu głowy dygnitarzy prowincjonalnych, upłyną znowu chociażby ze dwa latka — a tymczasem chyba coś się wymyśli nowego...

Wydaje się, że w tej sprawie można zastosować doskonale przysłowie: „Ręka rękę myje“. Żyd Braun występuje w intersie swich współwyznawców, zbożowców olsztyńskich, dla których „Rolnik“ funkcjonujący stanowiłby groźną konkurencję; wahał się zresztą długo, dopóki mu magistrat nie dał „einen Wink“. Magistratowi „kresowego miasta Olsztyna“ chodziło zaś o zadowolenie nieukrywanych uczuć antypolskich. A czem się to skończy najprawdopodobniej? Tem, że magistrat się skompromituje, „Rolnik“ poniesie duże straty, a żyd Braun osięgnie jakieś koncesyjki.

Głos angielski o naszem położeniu finansowem.

Wielkie dzieło stworzenia złotego. — Należy go utrzymać i nie dopuścić do inflacji!

„Financial News“ z dnia 2 b. m. w art.: „Przyczyny kryzysu polskiego“ pisze: „Problematy, jakie obecnie Polska ma do rozwiązania są typowemi dla kraju, który przeszedł długi okres inflacji. Prawie heroiczny wysiłek przy pomocy którego Polska wyzwoliła się na początku 1924 r. z katastrofalnych wyników inflacji oraz deprecjacji waluty, jest w pamięci tych wszystkich, którzy śledzili rożwój historji finansowej Europy po wojnie. Wysiłek ten, mający zą podstawę zrównoważenie bilansu państwa, w konsekwencji wywołał założenie Banku Polskiego oraz zmianę starej waluty na nową“. — „Reformy te rzecz prosta, same nie zakończyły trudności, jakie wytworzyły się po okresie inflacyjnym. Jedna z nich zaraz się ujawniła. Stara jednostka monetarna została zamieniona na nową, według kursu rynkowego, było to naturalnie wystarczające, natomiast ceny wewnętrzne nie dostosowały się do poziomu kursowego, bo w porównaniu z cenami światowemi ceny były w Polsce niesłychanie wysokie — objaw charakterystyczny dla końcowego okresu inflacyjnego“. — Omówiwszy sprawę ujemnego bilansu handlowego Polski i podkreśliwszy, że dochodzi on już do równowagi oraz wspomniawszy o trudnem położeniu banków i przemysłu „Financial News“ pisze: „Daje się zauważyć ogólne wysuwanie nowych projektów inflacyjnych, aczkolwiek jest to dość paradoksalne, gdyż byłoby jednem z niebezpieczeństw, w których kraj może się znaleźć i z którego niedawno się wyswobodził. P. Grabski tak wyraźnie przeciwstawia się tym żądaniom, że możliwość dalszej emisji waluty przed doprowadzeniem do stabilizacji kursu musi być uważana za wykluczoną. Ma on poparcie w wysokich sferach bankowych i przemysłowych, które oświadczyły, że polityka kraju musi iść w kierunku powrotu złotego do parytetu i jego stabilizacji! — Dobrze, że tak jest właśnie. Zadanie to w każdym bądź razie nie jest niemożliwe do osiągnięcia, wymaga ono jednak współpracy oraz ofiar ze strony wszystkich gałęzi przemysłu. Stabilizacja finansowa przedewszystkiem zależy od zdrowej polityki bankowej popartej przez dobrą administrację finansową, która sama tylko może uczynić skuteczną taką zdrową politykę“.



PRZED GROBEM „NIEZNANEGO ŻOŁNIERZE“ W WARSZAWIE.

WALNY ZJAZD OSADNIKÓW WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO.

W niedzielę 8 b. m. odbył się w Poznaniu w jednej z hal na placu wystawowym liczny Zjazd Osadników.

Zjazd rozpoczął obrady pod przewodnictwem p. gen. Dowbor - Muśnickiego o godz 11 rano. Obrady trwały z 2 godz. przerwą obiadową do godz. 7 i pół wiecz. Sprawozdanie zdali p. Rzepczyński z działalności biura i kasy, p. Lipurski prezes Związku Osadników z działalności programowej oraz p. mjr. Henrych jako członek komisji rewizyjnej.

Z posłów były reprezentowane kluby: „Piast“ przez posła Ostrowskiego, Związek Ludowo Narodowy przez posła Sołtysiaka z Torunia i N. P. R. przez posła Milczyńskiego. W zjeździe brało udział zgórą 3600 osób.

Szczegółowsze sprawozdanie o przebiegu zjazdu podamy później.

Osadnictwo żydowskie w Rosji.

W Rosji sowieckej daje się zauważyć bardzo ciekawy zwrot w rozwoju żydostwa. Naogół Żyd niechętnie trudni się rolnictwem, gdyż nie lubi ciężko pracować. Lecz od czasu zapanowania rządów bolszewickich, Żydzi masowo opuszczają handel — który w Rosji widocznie już nie popłaca tak jak kiedyś — i osiedlają się na roli.

W tej akcji doznają pomocy od rządu i od „Towarzystwa dla wspierania rzemiosła i rolnictwa wśród Żydów.“ Towarzystwo to ma wielkie wpływy na rząd, który przecież sam składa się przeważnie z Żydów. Za jego pośrednictwem rząd przydzieli ziemi 6467 rodzinom żydowskim; i już dziś w Rosji liczy się 135.000 rolników żydowskich. W przyszłym roku nastąpi przydział dla dalszych 10.000 rodzin.

Wspomniane towarzystwo stara się o kredyty i narzędzia i zakłada szkoły rolnicze oraz rzemieślnicze dla Żydów; obecnie istnieje już bezmała 175 takich szkół i kursów, których ilość szybko rośnie. Towarzystwo rozporządza „funduszem odbudowy“, którego zakładowy kapitał wynosi 1.000.000 dolarów. Fundusz ten jest ulokowany głównie w Londynie z oddziałami w Berlinie i w Moskwie.

Osadnictwo żydowskie powiększa jeszcze niebezpieczeństwo, które grozi Europie ze strony żydostwa. Zdobywanie ziemi przez kapitał międzynarodowo - żydowski jest to najnowsza akcja dążąca do zupełnego opanowania gospodarczego i — co za tem idzie — politycznego narodów chrześcijańskich. Handel i przemysł po większej części są już w rękach żydowskich, a jeżeli Żydzi wykupią jeszcze rolnictwo, będziemy bez ratunku w niewoli żydowskiej.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ.

Wtorek	Środa	Czwartek
10	11	12
Andrzeja	Marcina b.	5 gr. Polak.

Do dzisiejszego numeru „Gazety“ dołączamy dodatek książkowy dla wszystkich tych przedpłacicieli, którzy jej nie otrzymali w sobotę. Zwracamy na to uwagę naszym szanownym czytelnikom i prosimy o przedłożenie tej książeczki tym, którzy gazety naszej nie czytają, by ich tem łatwiej skłonić do jej zaabonowania.

—* **Egzaminy urzędnicze.** Rada ministrów przedłużyła termin składania egzaminów przez urzędników służby cywilnej przewidziany poprzednio na d. 31 października b. r. do dnia 31 grudnia b. r.

** **Posiedzenie Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego.** W piątek, dnia 13 listopada 1925 r. o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Toruniu VIII publiczne posiedzenie Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego.

Na porządku dziennym znajdują się budżety Pomorskiego Związku Komunalnego na rok 1926, sprawozdania rachunkowe za rok 1924, sprawa założenia przy Starostwie Krajowem Pomorskiem Krajowej Kasy Pożyczkowej i inne ważne sprawy.

Karty wstępu na posiedzenie Sejmiku Wojewódzkiego otrzymać można przedtem w Starostwie Krajowem Pomorskiem, ul. Mostowa 13.

—* **Zebranie inauguracyjne sekcji „Młodych Polek“.** W zeszłym tygodniu odbyło się w auli szkoły wydziałowej zebranie inauguracyjne sekcji młodzieży żeńskiej Towarzystwa Polek pod nazwą „Młode Polki“.

Zebranie zagaiła p. Doerfferowa, wybrana następnie na przewodniczącą. Pani D. wygłosiła bardzo interesujący referat na temat „Ideał kobiety - Polki“, w którym w gorących słowach nakreśliła sylwetkę idealnej kobiety - Polki i jej obowiązki wobec Boga i Ojczyzny.

Wybrano następnie zarząd sekcji, omówiono projekt regulaminu sekcji, ustalono wysokość składek miesięcznych i szereg innych wniosków.

Po zapale panującym na zebraniu między zgromadzonemi oraz ochoczem zapisywaniu się na członkinie wywróżyć można dalszy korzystny rozwój towarzystwa. **Ze względu na doniosłość zadania i konieczność zajmowania się młodzieżą zalecamy jak najliczniejsze zapisywanie się do sekcji „Młodych Polek“.**

⊡ **Pobili się na ulicy.** W piątek wieczorem na ul. Strzeleckiej przechadzała się para narzeczonych docinając sobie wzajemnie. Od przycinków doszło do prawdziwych zapasów na pięści ku wielkiej zabawie zgromadzonego tłumu ciekawych. Poturbowawszy się wzajem nie nieźle, para narzeczonych rozeszła się.

—* **Pożar.** W ub. piątek około godz. 19-ej wynikł pożar w budce wojskowej, należącej do D. O. K. VIII przy ul. Wały. Po 15-to minutowej pracy straż pożarna ogień stłumiła; spaliła się część podłogi i dachu. Przyczyna pożaru nieznana.

—* **Opuszczone dziecko.** W ub. piątek uwagę publiczności na dworcu Przedmieście zwróciła błąkającą się samotnie 3-letnia dziewczynka. Niedorosłą podróżniczkę zaopiekowala się ka. Niedorosłą podróżniczką zaopiekowała się p. Kurowska z Dobrzynia i zaprowadziła ją do komisarjatu policji, który przekazał dziecko do Wydz. Op. Społ. w Magistracie.

—* **Karygodna swawola.** W ostatnich czasach zaszło kilka wypadków rozbicia szyb tramwajowych przez chłopców w wieku szkolnym, zabawiających się na ulicy procami.

Zarząd Elektrowni i Gazowni apeluje do rodziców, by dawali baczniejszą uwagę na swe dzieci gdyż w przeciwnym razie zabawy takie stać się mogą przyczyną poważnego wypadku a nawet nieszczęścia.

—* **Krwawy epilog zabawy.** W nocy z niedzieli na poniedziałek powracał z zabawy w restauracji p. Dąbrowskiego na Mokrem Franciszek Słowiński z siostrą i dwiema jej przyjaciółkami. W pewnej odległości za niemi postępował również wracający z zabawy niejaki Sawicki. Na ul. Sobieskiego Sawicki zbliżył się do Słowińskiego i jego towarzyszek, zaczepiając ich prowokująco. Z tego wywiązała się sprzeczka a następnie bójka, w trakcie której Sawicki dobył sztyletu i pchnął nim Słowińskiego w lewy bok. Brocząc krwią Sł. padł na ziemię i w kilka minut później wyzionął ducha. Sawickiego osadzono w areszcie, zatrzymano też czasowo towarzyszki zamordowanego Słowińskiego.

OFIARA WICHURY.

Wąbrzeźno. 4 bm. około 6-ej zdarzył się na ul. Kolejowej nieszczęśliwy wypadek, spowodowany przez szalejącą o tej porze wichurę. Wypadkowi uległa idąca ze składu p. Zuralskiego 17-letnia ekspedjentka Gertruda Tyburska. Gdy przechodziła obok domu p. Nadolnego, wicher zerwał z dachu tego domu maszt od chorągwi, który spadając uderzył p. Tyburską tak silnie w nos, że upadła bezprzytomna na chodnik. Nieszczęśliwą zajęli się przechodnie, zanosząc ją do składu piekarskiego p. Mantaja. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez p. dr. Leszkowskiego odwieziono ją do miejscowego domu chorych. Nieszczęśliwa jest siostrą chłopca, który przed dwoma laty zginął śmiercią tragiczną, zastrzelony przez stróża przy budowie fabryki kapeluszy.

Z RYNKU DRZEWNEGO W BORACH.

Sartowice, pow. świecki. Choć w ostatnich miesiącach wycięto duże obszary leśne, zniszczone przez sówkę-chojnówkę, i pomimo dużej podaży drzewa opałowego, dotąd ceny na drzewo nie spadły. Na o-

statniej licytacji w leśnictwie sartowickiem sprzedawano metr drzewa za 8 zł. Miasto Grudziądz nabyło kilkaset metrów. Handlarze nie mogą przy dostawie kolejowej z lasów państwowych zniżyć ceny. — Płace drwalskie są dość wysokie, przytem opłaty na kasy chorych itd. obciążają bardzo etat płac. Zresztą zmniejszyła się po wojnie wydajność pracy robotników, a opłaty za odwózkę drzewa z lasu do stacji podniosły się. — W lasach państwowych leżą jeszcze wielkie ilości drzewa ściętego na terenach zniszczonych przez gąsienice.

POŻARY Z PODPALENIA.

Tuchola. W niektórych gazetach na Pomorzu pojawiły się artykuły omawiające kwestję wypłacania szkód ogniowych, zarzucające towarzystwom polskim, że wstrzymują one wypłatę odszkodowań, natomiast niemieckie towarzystwa odszkodowania bezzwłocznie wypłacają. Wobec powyższego wypada nam stwierdzić, że w obecnych czasach większy procent pożarów ma za dowód podpalenia przez nieznanych sprawców. Jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy, przyaresztowały władze śledcze w Tucholi jako podejrzanych o podpalenie Leona i Apolinarego Knitterów.

CENY WARSZAWSKIE W PELPLINIE.

Pelplin. W tutejszym „Pielgrzymie" znajdujemy notatkę, z której wynika, że funt masła w Pelplinie kosztuje obecnie 3 zł. Jak wiadomo jest to najwyższa cena warszawska (w Toruniu płaci się 2.30 zł.). Tymczasem detaliści warszawscy opłacają opakowanie, transport na dworzec, fracht do Warszawy, akcyzę miejską, transport z kolei do składu, i przytem jeszcze zarabiają. Skąd ceny warszawskie biorą się w Pelplinie trudno zgadnąć...

WIEŚCI Z LIPNA.

Lipno. Od 28 do 30 października w mieście naszem, odbył się zjazd naczelników i ich zastępców straży ogniowych z powiatu lipnoskiego, w którym udział brało przeszło 20 osób. Praca trwała od 8 rano do 9 wieczór. W sali Rady Miejskiej odbywały się kursa teoretyczne, zaś w sali Domu Ludowego kursa praktyczne. Na kursa te przybył z Warszawy inspektor pożarnictwa woj. warszawskiego p. Mielżanowski oraz instruktor pożarnictwa p. Januszewski. W celu urządzenia kursów w Lipnie sejmik powiatowy wyasygnował 300 zł. Do komitetu organizacyjnego kursów w Lipnie weszli pp. prezes zarządu straży ogniowej p. mecenas Kazimierz Keller burmistrz p. Z. Uzarowicz, dowódca p. Wł. Żołędowski, zastępcą naczelnika straży p. Grefkowicz oraz kapelan straży w Lipnie ks. Wierzbicki. —

W dniu 2 bm. w mieście naszem obchodzono „Święto Nieznanego Żołnierza". O 10 rano w kościele parafjalnym odprawione zostało żałobne nabożeństwo. O godz. 12 m. 57 odezwały się syreny elektrowni, tartaku, młynów itp., oraz rozległy się dzwony wszystkich kościołów, a z chwilą umilknięcia tychże głosów zamarł na przeciąg 1 minuty cały ruch w mieście. Porządek utrzymywała policja na czele z p. Binertem kom. miasta i straż ogniowa z p. Grefkowiczem na czele. —

Po niejednokrotnych interpelacjach naszego pisma, w tych dniach przystąpiono do budowy państwowego gmachu, na który materjał leży od czterech lat, a w którym mieścić się będzie Kasa Skarbowa, Urząd Skarbowy, oraz Urząd Akcyzowy i mieszkania (sutereny) dla woźnych oraz mieszkanie dla skarbnika Kasy Skarbowej. Do wykonania tego gmachu 2-piętrowego przybyli majstrowie z Warszawy. Roboty postępują w szybkiem tempie.

MASOWY WYJAZD ŻYDÓW DO PALESTYNY.

Łuck. W sobotę 31 października z Łucka wyjechało aż 82 Żydów, przeważnie młodzieży do Palestyny. Zupełnie zrozumiałe, że tych odważnych Moszków i Srulów odprowadzała cała żydowska ludność Łucka, napełniając stację swoim charakterystycznym szwargotem. Jest to już w roku bieżącym siódmy transport i już liczba nowych „palestyńczyków" dochodzi do czterystu z jednego Łucka. —

Łuck. Kilka dni temu do ekspozytury śledczej w Łucku zjawił się mieszkaniec wsi Zaleźnica Jan Pedo i zameldował, że sąsiad jego, otrzymał od mieszkańca wsi Sapogów. Szymona Szuporowskiego, 300 złp. zadatku za zamordowanie szwagra Suporowskiego Daniela Ciszuka, zaś po dokonaniu tego czynu ma otrzymać jeszcze 100 złp. i 200 pudów (= 3200 klg.) pszenicy. Przeprowadzone natychmiast energiczne dochodzenie wykazało, że Suporowski liczył na spadek po 62-letnim bezdzietnym Ciszuku, nie chcąc zaś, by na niego padło podejrzenie, postanowił dla zabicia go nająć kogoś. Jako pośrednika w tej sprawie wynalazł on sobie kilkakrotnie karanego sądownie Świrka, wręczył mu 300 złp. dla zabójcy, obiecując post factum dać jeszcze 100 złp. dla zabójcy i 200 pudów pszenicy dla Świrka jako pośrednika. Świrk, wziąwszy pieniądze, pojechał do Łcuka po zakupy, wypił tam trochę za dużo i po powrocie do domu zaczął chwalić się sąsiadom, w jaki sposób zarabia. Suporowski został aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowych. Odpowiadać on będzie za usiłowanie morderstwa z premedytacją, zaś Świrk, pozostający dotychczas na wolności, za niedoniesienie i współudział w usiłowaniu morderstwa.

OWOCE ŻYCIA NAD STAN.

Wilno. W ubiegłą sobotę aresztowano prokuratora przy sądzie okręgowym wileńskim Witolda Hurczyna i osadzono go w więzieniu śledczem przy ul. Stefańskiej.

Aresztowanie to wywołało niezwykłą sensację w mieście. W związku z tem prokurator sądu okręgowego, p. Holownia, przyjął przedstawicieli prasy i oświadczył, że Hurczyn, mając dozór nad pieniędzmi depozytowemi zdefraudował z nich 30.000 złotych. Ze względu na wagę przestępstwa śledztwo powierzono sędziemu śledczemu, p. Sądzialle. Prokurator Hurczyn znany był w Wilnie z rozrzutności i życia nad stan. Mówił, że otrzymuje fundusze z majątku w Besarabji. O sprawie prokur. Hurczyna zawiadomiono ministra Żychlińskiego. Rząd polski zamierza porozumieć się z rządem rumuńskim o zabezpieczenie zdefraudowanych sum na majątku Hurczyna w Besarabji.

Wesoły kącik.

W SĄDZIE.

— Imię i nazwisko?
— Srul Kacenjamer.
— Wiek?
— 42 lata.
— Żonaty?
— Dzięki Bogu, tak.
— Dzieci macie?
— Dziwięcioro na psa urok.
— Był już kiedy karany?
— Nie... to jest, chciałem powiedzieć tak; ale to już bardzo dawno. Będzie ze dwadzieścia lat albo i więcej.
— A zaco byliście karani?
— Ja sobie kąpałem w rzece, w takie niedozwolone miejsce...
— A więcej nie byliście karani?
— O nie, więcej to ja się już od tego czasu nie... kąpałem.

Rozmaitości.

Argentyna domaga się dopływu sił europejskich.

Prezydent Argentyny Alvear oświadczył korespondentowi ajencji „United Press", iż rząd Argentyny nosi się z zamiarem szeroko zakrojonej immigracji. Rząd przygotowuje obecnie ustawę o immigracji, która ma otworzyć granicę i przyciągnąć liczne zastępy immigrantów z Europy.

Podstawą planu rządowego jest tworzenie osad rolniczych wzdłuż linij kolejowych, przyczem rząd udzielać będzie osadnikom daleko idących udogodnień i długoterminowego kredytu przy spłacaniu należności za grunta. Argentyna chce iść śladem Stanów Zjednoczonych, gdzie immigracja europejska była żywiołem, który spowodował obecny rozrost Stanów Zjednoczonych.

Pierwsza kaczka dziennikarska.

Twórcą pierwszej kaczki dziennikarskiej, która swym niezliczonym potomkom dała nazwisko i poczytność, był podczas pierwszego cesarstwa francuskiego dziennikarz Cornelisseu z Brukseli. Cornelisseuowi udało się wówczas rozpowszechnić następującą wiadomość:

O wielkiej żarłoczności kaczek świadczy eksperyment, którego dokonano z kilkudziesięciu przedstawicielami kaczego rodu. Wybraną jedną z 20 kaczek, pocięto ją z piórami i kośćmi na kawałki i nakarmiono temi szczątkami 19 jej towarzyszek. W ten sposób zabijano jedną po drugiej karmiąc kaczą siekaniną pozostałe. Wkońcu pozostała tylko jedna, utuczona mięsem towarzyszek.

Historyjka o kaczkach przewędrowała całą Europę z gazety do gazety, z Europy do Ameryki — stąd jako nowość wróciła znowu do Europy i została prababką wszystkich kaczek dziennikarskich.

Dział gospodarczy.

WNIOSEK POSELSKI O ZNIŻENIE KAR ZA ZWŁOKĘ PODATKOWĄ.

W dniu 28 października z inicjatywy posła St. Wartalskiego złożony został do laski marszałkowskiej wniosek posłów z klubu Związku Ludowo - Narodowego w sprawie zmiany ustawy z dnia 31 lipca 1924 roku (Dz. Ust. nr. 73 poz. 721 r. 1924) w kierunku zniżenia kar za zwłokę podatkową z dotychczasowych 4 proc. miesięcznie na 2 procent. Zmiana ta, w razie jej przyjęcia przez sejm, w sposób nader korzystny odbije się na interesach szerokich rzesz płatników, którzy — ciężarem wysokich kar za zwłokę obciążani są w chwili gospodarczo bardzo trudnej. Ciężary samej egzekucji — pozostawałyby jednak w całej swej mocy — a wynosząc przeszło 5 procent należnej skarbowi sumy — stanowiłyby jeszcze dostateczny hamulec dla złej woli płatnika.

Jednocześnie pragniemy zauważyć, iż inicjatywa posła Wartalskiego nie zmienia w niczem sytuacji podatników, którym płatność rozłożono na raty. — W tym wypadku tak, jak i dotychczas — obciążałby ich jedynie 1 procent odsetek miesięcznie za odroczenie.

ŻĄDANIA HANDLARZY DRZEWEM.

Dnia 4 b. m. przedstawiciele t. zw. Rady Naczelnej Związków Drzewnych na konferencji u p. ministra Janickiego przedstawili cały szereg postulatów, dotyczących 1) zaniechania przez ministerstwo rolnictwa perjodycznych regulacyj cen przy umowach długoterminowych na eksploatacje leśne, 2) obniżenia cen drzewa i rozłożenia należności za drzewo, kupione w lasach państwowych, na raty kilkunasto - miesięczne, 3) szybkiego powołania do życia przy min. rolnictwa Komitetu Drzewnego z głosem opinjodawczym.

Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że wątpliwem jest, czy — wobec nieustalonych warunków gospodarczych i spodziewanej zwyżki cen drzewa zagranicą — będzie można zaniechać dotychczasowego systemu regulacji cen kontraktowych. Jednocześnie komunikują nam, że ceny drzewa zagranicą (z wyjątkiem Anglji, która bierze 12 proc. całego naszego eksportu drzewnego), a więc w Niemczech, Francji, Holandji, Szwajcarji, Belgji i t. d. większego spadku nie ujawniają. Poza tem liczy się na wzmożony wywóz drzewa do Niemiec — po spodziewanem otwarciu granicy niemieckiej dla produktów polskich.

Dalej sfery urzędowe wskazują, że eksport drzewa w r. b. wcale się nie zmniejszył i nie odbiega od poziomu roku zeszłego. Wreszcie, czy trudności, w jakich znalazł się skarb państwa, pozwolą na dalsze ulgi przy spłacaniu rat za drzewo, zakupione w lasach państwowych? Poza tem czynniki miarodajne zastanawiają się nad tem, jak można skoordynować działalność istniejących już ciał doradczych w sprawach drzewnych z projektowanym komitetem drzewnym.

CENY PRODUKTÓW ROLNYCH.

Toruń, dnia 31 .X. 1925

(Notowania firmy B. Hozakowski w Toruniu)

Notowano: w ostatnich dniach.

W zł. za 100 kg.

Koniczyna czerw	140—175	biała	190—240
„ szwedzka	160 200	żółta	45—55
„ żół. w łusk.	—	Inkarnatka	40—45
Przelot	100—125	Rajgras krajowy	40—55
Tymotka	50—65	Seradela	15—18
Wyka letn.	20—22	Wyczka zimowa	50—55
Peluszka	17—19	Groch Wiktorja	—
Gorczyca	55—60	Rzepak	42—45
Rzepik	39—42	Siemię lniane	35—50
Łubin nieb siew.	—	żółty siew.	—
Rydz	—	Konopie	50—60
Mak nieb.	80—95	Tatarka	20—26
Proso	21.00 25 00		
Żyto	15.00—16,00	Pszenica	22,00—23 00
Jęczmień or.	21 00—22.00	Owies	17 00—18,00
Otręby żyt.	9.75—10 75	Otręby psz.	.00- .00

Tendencja bez zmiany.

WARTOŚĆ 1-GO GRAMA CZYSTEGO ZŁOTA.

„Monitor Polski" ustala w dniu 9 b. m. wartość 1-go grama czystego złota obliczona na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Nowym Jorku na 3.97.44 zł.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Notowano dnia 7 listopada 1925.

Złoty	87 25
Dolar	5.20
Marki niemieckie	124.00

BERLIN.

Złoty	69.75

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki.
Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.